

WEEKEND WIECZORYNKĄ

70 lat

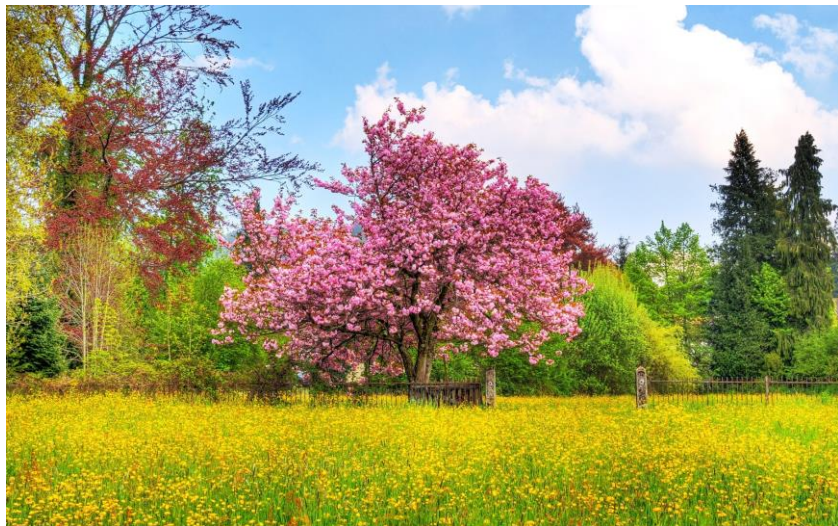
M
A
R
Z
E
C

2015
nr 5



*„Zapachniało, zajaśniało,
wiosna, ach to ty”*

Marek Grechuta



Co w numerze?

-  70 lat szkoły
-  Zebranie Samorządu Słuchaczy
-  Pociąg do sztuki
-  Ślączyzna - polszczyzna
-  Żołnierze wyklęci
-  Informacje

str. 2

str. 3

str. 4-5

str. 6

str. 7

str. 8

70 lat istnienia szkoły



Historia Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Katowicach rozpoczęła się w marcu 1945 r. Wtedy to pojawiło się zapotrzebowanie na taki typ szkoły, ponieważ wiele osób dorosłych chciało rozpocząć lub kontynuować przerwana podczas wojny naukę. Było też sporo znacznie starszych osób, dla których nauka przed wojną była niedostępna i wiedzę zdobywali jedynie w drodze samokształcenia.

W gmachu przy ulicy Adama Mickiewicza powstały najpierw pojedyncze klasy typu semestralnego. Nauka rozpoczęła się 21 marca 1945 roku. Pierwszy semestr zakończył się w czerwcu 1945 roku. Dyrektorem klas „popołudniowych”, jak je nazywano, był Franciszek Ludera. Pierwszy egzamin dojrzałości złożyło 19 abiturientów. Po wakacjach rozpoczęła się znowu nauka - uczniów i klas przybywało. Nauka odbywała się 5 lub 6 razy w tygodniu i trwała ogółem 3 - 4 lata. Dyrektorem został Bogdan Fijałkowski i kierował Szkołą przez cały rok 1946. W tym roku liceum rozrosło się do 29 oddziałów, bo przyłączyły się do niego klasy wieczorowe innych szkół katowickich. Uczniowie uczyli się w trzech budynkach: przy ul. Mickiewicza 11, ul. Jagiellońskiej 28 i ul. 3 Maja 43. W 1947 roku dyrektorem liceum został Stanisław Glucksman. Uległa zmianie nazwa szkoły z Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych na Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących. Praca zawodowa stała się jednym z decydujących warunków przyjęcia do szkoły. W 1951 roku dyrektorem liceum został Ignacy Warchoń, który kierował Szkołą ponad 20 lat. W 1950 roku, na mocy zarządzenia Ministra Oświaty powstała dodatkowa szkoła dla dorosłych - Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Katowicach z siedzibą w liceum na ul. Mickiewicza 11. Dyrektorem szkoły został Szymon Kędryna. Od 1951 do 1970 kierował szkołą Paweł Socha. W roku szkolnym 1967/68 liceum przeniosło się do budynku VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Wilhelma Piecka w Katowicach przy ul. 3 Maja 42. Od 1 września 1970 roku dyrektorem liceum został Jan Antoszczyszyn. Z dniem 1 września 1977r. powstało Centrum Kształcenia Ustawicznego. Dyrektorem został Henryk Szczyrba, a po nim - Maria Fojcik (1981 - 1991). Po kolejnych zmianach w strukturze i nazewnictwie ostatecznie szkoła otrzymała nazwę: Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Katowicach. Od 1991 do 1999 roku szkołą kierowała Maria Fałęcka, a od 1999 do 2006 Tadeusz Rostański. Obecnie szkoła nosi nazwę: Zespół Szkół Ogólnokształcących dla Dorosłych, w skład którego wchodzi: XIX Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa Nr 1 dla Dorosłych. Od września 2006 roku dyrektorem liceum jest Krystyna Sikorska, wieloletni nauczyciel liceów dla dorosłych w Katowicach.

Zebranie Samorządu Słuchaczy

Pod nieobecność przewodniczącej Samorządu spotkanie prowadził Leszek. Paulina odczytała protokół z poprzedniego zebrania, po czym omawiano sprawy bieżące (statuetki, gazetka, kronika gablotki, promocja szkoły). Pochwały zebrali Amadeusz (za opracowanie kroniki) i nieobecny Łukasz (za redagowanie „Weekendu z Wieczorynką”). Natomiast słabiej wypadła aktualizacja gablotek w ostatnich dwóch miesiącach. Dyskutowano też nad ciekawymi propozycjami Magdy (m.in. zlot absolwentów, rocznica powstania szkoły). Wybrany został nowy Zarząd Samorządu Słuchaczy, ponieważ niektórzy kończą już naukę (o tym w następnym numerze).

Paulina



Pociąg do sztuki

W środę 4 marca słuchacze naszej szkoły wraz z panią profesorem Z. Osiecką i naszym niezastąpionym panem Darkiem, wybrali się do sosnowieckiego Teatru Zagłębia na „Tango” S. Mrożka.

Mentorką spotkania była Beata. Kwiaty przez nią trzymane zostały wręczone aktorce grającej postać Eleonory, która – jak się potem okazało - jest sąsiadką Beaty. Uczestnikom spotkania oprócz sztuki, którą byli zachwyceni, podobała się także... jazda pociągiem! Spodobała im się do tego stopnia, że mając do wyboru szybszy powrót autobusem, woleli poczekać dłużej na pociąg (czas przejazdu: 11 minut). Jedna z naszych artystek niegdyś śpiewała: „Wsiąść do pociągu byle jakiego...” O, nie! Tym razem nie do byle jakiego!

Artur



(...)Niektórzy słuchacze wraz z p. Z. Osiecką i p. Darkiem zdecydowali się na przejazd pociągiem, który sprawił im wiele frajdy. Ja wybrałam inny środek komunikacji i dotarłam do teatru w 20 minut. Wnętrze teatru zrobiło na mnie duże wrażenie. Punktualnie o 18.00 kurtyna poszła w górę: na planie pierwszym bohaterowie grają w karty („Cztery piki, skurczybyki! – słowa Babci zaczynają spektakl), a w tle... katafalk! To cały Mrozek- mistrz absurdu! Sztuka podejmuje problematykę roli i miejsca intelektualisty we współczesnym świecie. Akcja dramatu rożywa się w rodzinie Stomila, w której nie obowiązują żadne zasady, nie ma żadnych wartości. Przedstawiciel młodej generacji, Artur szuka najpierw formy, a potem idei, która pozwoliłaby mu zaprowadzić ład w rodzinie. Ostatecznie dochodzi do wprowadzenia dyktatury przez prymitywnego i brutalnego Edka. Tytułowe tango w wykonaniu Edka i wuja Eugeniusza stanowi mocny akord końcowy sztuki i ma pesymistyczny wydźwięk. Świetna gra aktorów, znakomita choreografia – to walory tego przedstawienia.

Paulina K.



(...)Przedstawienie trwało 120 minut i było znakomitą unaocznieniem omawianej już lektury(chociaż brakowało niektórych szczegółów, np. nałożenia klatki na głowę Eugeniusza).



Danuta



„Niby wszystko można, ale tam, gdzie naprawdę wszystko można, a niczego nie trzeba, właściwie nic nie można, bo się niczego nie chce”.

Tą myślą ks. J. Tischnera można najkrócej zrecenzować „Tango” S. Mrożka.

Leszek

Śląszczyzna - polszczyzna

10 najzabawniejszych śląskich słów



Wrazidlok- wścibski typ,
który wszędzie się wtrąca



Żdźadło- lusterko



Szmaterlok- motyl



Paciulok- oferma, fajtlapa, ciamajda



Klapsznita- kanapka złożona z dwóch kromek



Muldać- cyckać, ssać



Gynsi pympek- stokrotka



Ciaplyta- błoto



Amolok- cukierek miętowy



Ryczka- stółek,
krzesło bez oparcia

Żołnierze wyklęci

W czwartkowy wieczór 1 marca 1951 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie kaci z Urzędu Bezpieczeństwa zamordowali strzałem w tył głowy pułkownika Łukasza Cieplińskiego i sześciu jego współpracowników z IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W 60. rocznicę tej daty ustanowiono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który nadspodziewanie szybko zapuścił korzenie w sercach i umysłach Polaków. W tegorocznych marszach ulicznych, biegach „tropem wilczym”, rekonstrukcjach historycznych i na wernisażach wystaw dominowały osoby młode i bardzo młode, z zasady przecież nieufne wobec oficjalnego języka. To znak, że tradycja antykomunistycznego podziemia jest żywa i może stać się fundamentem nowej, naprawdę niepodległej Rzeczypospolitej.

Przez całe lata PRL-u nazywano Ich „zapłutymi karłami reakcji”, a wszystkie niepodległościowe organizacje, do których należeli określano jako „faszystów”, czy „bandy reakcyjne spod znaku NSZ”. W zamian za ofiarną walkę w obronie wartości jaką była Niepodległość Ojczyzny wielu z nich poległo z bronią w ręku, innych zamęczono w więzieniach ciągłymi przesłuchaniami i torturami, a jeszcze inni po okrutnych śledztwach przechodzili pokazowe procesy, które były kpina z wymiaru sprawiedliwości, a których wyrok był oczywisty – natychmiastowo wykonywano kary śmierci.



(na zdjęciu pluton „Żbika” 9 VI 1946 r.)



Danuta Sedzikówna

Dzięki pracom instytucji naukowych oraz IPN udało się zidentyfikować szczątki pięciorga uczestników powojennego podziemia zabitych z rozkazu władz - oprócz "Inki" także Edwarda Pytki, Józefa Kozłowskiego, Mariana Kaczmarka i Stanisława Kutryba. Jednak najbardziej znaną z ostatnio zidentyfikowanych ofiar jest Danuta Sedzikówna ps. „Inka”, sanitariuszka 5. Wileńskiej Brygady AK. W 1943 r. W wieku 15 lat złożyła przysięgę AK i odbyła szkolenie sanitarne. Aresztowana w 1945 r. Za współpracę z antykomunistycznym podziemiem, została uwolniona z konwoju przez patrol AK i znów przystąpiła do akcji przeciw NKWD i UB. Aresztowana w lipcu 1946 r., została skazana na karę śmierci przez gdański Wojskowy Sąd Rejonowy i stracona 28 sierpnia 1946 roku.

INFORMACJE

Wiadomość z ostatniej chwili!

27 marca Międzynarodowy Dzień Teatru

Krzysztof Warlikowski (dyrektor artystyczny Nowego Teatru w Warszawie) - autorem orędzia, które będzie odczytane w Dniu Teatru na scenach całego świata (treść przesłania w 22 językach została już opublikowana na oficjalnej stronie obchodów www.world-theatre-day.org).

Tegoroczne święto przypada w rocznicę jubileuszu 250-lecia teatru publicznego w Polsce.

A u nas w szkole...

- 29 marca słuchacze IIIa oraz IIIh kończą zajęcia i przystępują do egzaminów końcowych.
- Sukcesów w egzaminacyjnych zmaganiach życzy *Redakcja WzW*
- 24 kwietnia – rozdanie świadectw ukończenia szkoły.

Zebranie Samorządu Słuchaczy
odbędzie się 9 kwietnia o godzinie 17⁰⁰

Serdecznie zapraszamy!



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
Redakcja WzW składa wszystkim Czytelnikom życzenia:



Hazok kuko zza krzoka na drugiego hazoka. Idymy na świyncone, bier koszyk, pakuj jajca i wyndzone, wusztym bydzie woniac wszyndzie, a kapelon godać bydzie: nich w te świnta klara świci, każdy karlus kibel wody chyci, lejom chopcy, pieszczom frelki, nich te świnta tak po slonsku bydom szwarne, a po polsku wyjątkowe i po prostu zdrowe.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Łukasz Lyska
Leszek Kałdun
Paulina Krochmal
Anna Kral
Danuta Maślanka
Artur Olejniczak

Zachęcamy do współpracy!

Jeśli macie jakieś ciekawe pomysły na artykuły
do naszej gazetki, prosimy o kontakt:

redakcja.zsodd@gmail.com